

GAZETA USTRONSKA

MÓWIĄ AKTORZY

GÓRALSKIE
WESELE

JABŁKA
Z RPA

Nr 15 (503)

12 kwietnia 2001 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

*Pogodnych
i zdrowych
Świąt
Wielkanocnych
wszystkim
mieszkańcom
i gościom Ustronia
życzą
Przewodnicząca
Rady Miasta
Emilia Czembor
Burmistrz
Jan Szware*



fol. W. Suchta



Roztomili ludeczkowie szumne ustrónioczki i szwarni ustróniocy

*Winszujym Wóm szczodrych
Świónt Wielki Nocy.
Coby zmartwychwstały Pón Jezus
radość prziniyśli w Wasze chałupy
i miłość pospołu z nadziejóm.
Coby baze i malowane jajca
ustroili wszyscy świónteczne stoły,
a Wasze dusze przywdzioly nowóm szate.
Aby w sercu radość Wóm zakwitła
jako kluczyki na zielónej miedzy.*

*Tego życzy ze szczyrego serca
Staro Ustrónioczka*

Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych



życzą Zarząd i Pracownicy
Brackiego Browaru Zamkowego w Cieszynie

Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo Twoje?

Są sprawy, o których wolimy nie mówić. Może dlatego, że są one zbyt bolesne i trudne. Może dlatego, że jest w nas świadoma czy podświadoma obawa, że przez mówienie o nich możemy je przywołać.

Tę obawę potwierdza przysłowie, które radzi: „Nie wywołuj wilka z lasu”. Radzi tak i budzi nadzieję, że jeśli o czymś nie będziemy mówić, to nie będzie mieć miejsca w naszym życiu. Nienazwane, niewypowiedziane, niewywołane - nie zaistnieje.

To nas uspokaja i uwalnia na jakiś czas od strachu przed tym, co boimy się nazwać i czego nie chcemy wywoływać. Tyle, że nasze poczucie bezpieczeństwa jest pozorne. Jesteśmy tak bezpieczni jak ów przysłowiowy struś, który schował głowę w piasek i nie widzi zbliżającego się niebezpieczeństwa. Także niewywołany wilk wychodzi z lasu. Choroba spada na nas choćbyśmy najstaranniej uniknęli jej nazwania. Cierpienie nie ominie Cię, choćbyś wykreślił wszystkie słowa w swoim słowniku, mające z nim jakikolwiek związek, i śmierć jest obecna w naszej codzienności, choć nie chcemy o niej mówić, choć nie mówimy o niej i nie wywołujemy jej.

Śmierć przechodzi przez ulice miast, wstępuje do domów, zabiera z nich ludzi, jakby stanowili jej własność. Spotykam się z nią bardzo często. Patrzę jej prosto w twarz, gdy stoję nad trumną tych, których zabrała spośród żywych. Czuję jej chłód, gdy za moimi plecami tragarze niosą trumnę z kościoła na cmentarz. Czuję jej bolesny dotyk, gdy odprowadzam kogoś bliskiego i drogiego.

I wtedy najchętniej bym milczał i płakał wraz z płaczącymi. Ale nie - nie wolno mi milczeć. Ale nie - nie wolno mi płakać. Ja, mam przemawiać, mam pocieszać zasmuconych, mam ocierać łzy płynące z ich oczu. Mam rzucić wyzwanie śmierci, mam w dniu jej triumfu wykazać jej słabość, ogłosić jej przegraną, jej klęskę. I nie może to być pustosłowie ani łatwa pociecha oparta tylko na moich dobrych słowach. I żadne słowo, które powiem, nie może zabrzmieć fałszywą nutą...

Stoję nad otwartą mogiłą i z całą wyrazistością widzę prawdę o zmarłych. Prawdę wyrażoną w lapidarnym stwierdzeniu: „Z prochu powstałeś - w proch się obrócisz”. Nie ująć, nie dodać do tej okrutnej, szczerzej, zbyt szczerzej prawdy. I wiem, to wiedzą wszyscy żywi, którzy zebrali się nad otwartą mogiłą. Taka świadomość przyniata, ciężkim balastem ciąży ta racjonalna prawda potwierdzana przez codzienne doświadczenia. Tego nikomu nie trzeba tłumaczyć. O tym nie trzeba mówić, bo to wszyscy wiedzą. A ja mam przecież mówić, głosić prawdę, czystą prawdę, niczym nie fałszowaną. I wiem, że to, co za chwilę powiem, klóci się ze zdrowym rozsądkiem, z wszelką racjonalną, empiryczną - rzeczywistością. Mam przemawiać przeciwko racjonalnym, dowodom, przeciwko okrutnej prawdzie o ludzkim losie, stwierdzonej przez doświadczenia. Uczony szacunku dla potęgi ludz-

kiego rozumu, lubiący żelazną konsekwencję logiki, mam się od tego odwrócić i przemawiać przeciwko temu.

I wiem, że to uczynię. I teraz na tym pogrzebie, i na każdym następnym, wszędzie tam, gdzie przyjdzie mi patrzeć na zwycięstwo śmierci. Uczynię tak w pełnym przekonaniu, że tak uczynić powinienem. I to nie po to, żeby za wszelką cenę kogoś pocieszać, ale dlatego, że wiem, jestem przekonany, że prawda o ludzkim losie głoszona przez rozum i doświadczenie nie jest pełna. Przekonany i o tym, że triumf śmierci, który wydaje się tak niepodważalny, nieodwracalny i ostateczny, jest tylko pozorny. Jest tak, bo znam fakt, który odmienił i przekształcił tę prawdę o ludzkim losie, prawdę o ostatecznym triumfie śmierci nad życiem. Nie, ten triumf nie jest ostateczny. On jest tylko stanem przejściowym. Ludzki los ma swój dalszy ciąg. O jego ostatecznym rozstrzygnięciu nie decyduje śmierć.

Wiem, że jest inaczej, bo o świcie Wielkiej Nocy poszedłem do Jezusowego grobu. Wiem, bo ten grób był pusty. Wiem, bo widziałem oczyma apostołów Zmartwychwstałego Chrystusa. Wiem, bo rękami niewiernego Tomasza, dotykałem śladów Jego ran. Wiem, bo uszami Jego uczniów usłyszałem triumfalne słowa: „Ja żyję i wy żyć będziecie!”

To nic, że mój rozum zatrzymuje się na triumfie śmierci, bo moja wiara idzie dalej i widzi jej ostateczną klęskę. To nic, że moja logika każe mi powtarzać wyniki cmentarnych doświadczeń, bo zmartwychwstanie Syna Bożego przyniosło nowe przesłanki i nową logikę - logikę triumfu życia poprzez zmartwychwstanie umarłych.

Dlatego idąc na pogrzeb naciagam białą albę, aby wobec smutku i beznadziejności śmierci zwiastować radość i nadzieję życia. I nie chcę niczego innego zwiastować zasmuconym prócz powtarzania słów Chrystusa Pana, który powiedział o sobie: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot, kto wierzy we mnie, choćby też umarł, żyć będzie”. I patrzę w twarz śmierci i pytam jej: Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje?” I odpowiadam: Nie ma. Bo twoje zwycięstwo dzięki Chrystusowi stało się twoją klęską.

Ks. dr Henryk Czembor

(Tekst zaczerpnięto z książki ks. H. Czembora „Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo Twoje?”).

Droga do zbawienia

Chrześcijanin jako jednostka i jako Lud Boży znajduje się wciąż w drodze. W drodze do Ojca. Tradycja chrześcijańska wywodzi się z tradycji żydowskiej. Wielkanoc przypomina nam całą historię Narodu Wybranego, od wyjścia z Ur chaldejskiego przez Abrahama. Przypomina nam przejście Mojżesza przez morze. A w związku z tym pierwszą Paschę spożywaną pośpiesznie przez naród gotowy do wyjścia. Przypomina nam drogę przez pustynię - kiedy to Naród Wybrany otrzymuje przykazania i zawiera przymierze z Bogiem. Wreszcie przypomina zapowiedzi prorockie o Mesjaszu, który wybawi Lud.

Chrystus, zapowiedziany Mesjasz poucza nas o Ojcu i prowadzi do Ojca. Przez krzyż gotuje nam drogę do zbawienia.

Wielkanoc to wreszcie radość ze zmartwychwstania Chrystusa, ale także radość z nadziei naszego zmartwychwstania.

Bóg nie chce śmierci grzesznika, ale chce, by się nawrócił i miał życie. Ażeby żyć, człowiek musi zwrócić się ku Niemu, musi porzucić drogi, które poniżają jego godność i powrócić do domu Ojca; oto jest sens pójścia za Chrystusem. Oto ciemność śmierci została pokonana przez światło Zmartwychwstania.

Weselcie się i radujcie, którzy się smuciliście! Ta radość ma swoje źródło w świadomości tajemnicy miłości, która rozbrzmiewa w słowach: „Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jedyne-go dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”. /J 3,14-21/

Chrystus Zmartwychwstał - prawdziwie Zmartwychwstał Alleluja.

Wszystkim Parafianom i miłym Gościom, którzy w czasie Świąt Wielkanocnych zawitają do naszego miasta życzę, aby Chrystus Zmartwychwstały był źródłem radości osobistej, by pomógł na zbliżenie się do Niego, by obdarzał pokojem i miłością.

Ks. Antoni Sapota



KRONIKA MIEJSKA



W Niedzielę Palmową w kościele Dobrego Pasterza proboszcz ks. **Alojzy Wencpel** przed mszą poprowadził na osiołku procesję parafian dookoła świątyni. Tak jak w innych ustronkich kościołach katolickich w Polanie święcono palmy - dzieci mniejsze, dorośli nieco bardziej okazałe.

5 kwietnia w sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej nr 5 w Wiśle Jaworniku odbył się I Wiosenny Turniej Koszykówki Chłopców Gimnazjów Powiatu Cieszyńskiego. Uczestniczyły Gimnazja nr 1 i 2 z Cieszyna, Gimnazjum z Golezowa i Gimnazjum nr 1 z Ustronia. Po grach eliminacyjnych w finale znalazły się G-1 z Cieszyna i G-1 z Ustronia, czyli drużyny, które 7 marca spotkały się w finale rozgrywek szkolnych o mistrzostwo powiatu. Wtedy wygrała drużyna G-1 z Cieszyna 54:42. W Jaworniku chłopcom z Ustronia udało się zrewanżować. Po bardzo dobrej grze całego zespołu ustroniacy wygrali 57:45. Nasza drużyna wystąpiła w składzie: **Szymon Świerkosz** - kapitan, **Adam Bogucki**, **Andrzej Kujawa**, **Mateusz Roszczyk**, **Bartłomiej Okseniuk**, **Paweł Czupryn**, **Artur Rudzki**, **Marek Niedziela**. Drużynę trenował **Leszek Szczypka**. Miano najlepszego strzelca turnieju zdobył **Krzysztof Dzięgiel** z Cieszyna, który w dwóch meczach rzucił 54 pkt. Trzecie miejsce zajęło G-2 z Cieszyna. Drużyny otrzymały dyplomy i nagrody rzeczowe. Turniej zorganizowało Gimnazjum nr 1 w Ustroniu.

Dyrekcja Gimnazjum nr 1 w Ustroniu serdecznie dziękuje dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 5 w Wiśle Jaworniku za udostępnienie sali gimnastycznej.

Grażynie Kubicy-Heller serdeczne wyrazy współczucia po śmierci Ojca

śp. Tadeusza Kubicy

składają koleżanki i koledzy

TO I OWO OKOLICY

Z cieszyńskich cechów najwcześniej zostały powołane cechy zrzeszające piekarzy (1481), rzeźników (1488), a jeszcze wcześniej (1468) warzelników piwa. Statuty zatwierdzał książę. Obecnie spadkobiercą jest Cech Rzemiosł Różnych, który

skupia rzemieślników różnych branż z całego powiatu.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci działa już ponad 80 lat. Mocnym ogniem jest organizacja powiatowa w Cieszynie. Zarządowi podlegają koła miejskie i wiejskie. TPD w różny sposób pomaga dzieciom z biednych rodzin. Szefową jest Danuta Łabaj.

Skoczowska firma transportowa Transkom przymierza się do rozbudowy i modernizacji tutej-

KRONIKA POLICYJNA

3.04.2001 r.

O godz. 9.30 na ul. Mickiewicza kierujący oplem corsą mieszkaniec Ustronia wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z fordem transitem kierowanym przez mieszkańca Ustronia.

4.04.2001 r.

O godz. 6.35 na ul. Skoczowskiej kierujący mazdą mieszkaniec Ustronia wyprzedził i spowodował kolizję z VW kierowanym przez mieszkańca Skoczowa.

4.04.2001 r.

O godz. 10 na ul. Zdrojowej mieszkaniec Ustronia nieprawidłowo cofał polonezem i spowodował kolizję z renaultem clio kierowanym przez mieszkankę Żor.

4.04.2001 r.

O godz. 20 funkcjonariusze zatrzymali mieszkańca Przeciszowa poszukiwanego listem gończym sądu rejonowego w Wadowicach.

4.04.2001 r.

O godz. 22.45 policję powiadomiono o pożarze stodoły przy ul. Skłodowskiej. Spłonęło siano i słoma. Uszkodzeniu uległa więźba stodoły. Trwają czynności związane z ustalaniem przyczyny pożaru.

5/6.04.2001 r.

W nocy odnotowano cztery zgłoszenia od mieszkańców os. Manhattan o kradzieży kompletów kolpaków z kół samochodów. Następną noc w Cieszynie zatrzymano mieszkańców Żor dokonujących podobnej kradzieży. Szybko okazało się, że są to również sprawcy kradzieży w Ustroniu. (ws)

STRAŻ MIEJSKA

2.04.2001 r.

Właścicielom dwóch nowo otwartych sklepów przy ul. Daszyńskiego nakazano podpisanie umów na wywóz śmieci.

2.04.2001 r.

Nakazano naprawienie powalonej reklamy przy ul. Sanatoryjnej.

3.04.2001 r.

Powiadomiono odpowiedni wydział UM o konieczności naprawy studzienki przy ul. Źródlanej.

4.04.2001 r.

Na komendę SM wezwano mieszkankę Sosnowca, właścicielkę działki przy ul. Szpitalnej i nakazano zaprowadzenie porządku.

4.04.2001 r.

Nadzorowano usunięcie wraku samochodu marki golf, porzuconego w lesie na Równicy.

5.04.2001 r.

Strażnicy uczestniczyli w zebraniu mieszkańców dzielnicy Zawodzie.

6.04.2001 r.

Wspólnie z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska UM i Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej przeprowadzono kontrole prawidłowej gospodarki ściekami na posesjach przy ulicach: Traugutta, Wybickiego, Sikorskiego, Bema, Dąbrowskiego i Ogrodowej.

7.04.2001 r.

Mandatem 50 zł ukarano kierowcę, który parkując niszczył zieleni w parku przy ul. Grażyny. (mn)

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE dla DOROSŁYCH w systemie eksternistycznym + matura

- Ustroń - we wtorki 12.00-14.00,
- Cieszyn - we wtorki 15.00-17.00

✓ matura w/g starego systemu
początek semestru 28.04.2001 r.
Nauka tylko w soboty!!!
tel. 0-604 493153,
0-604 273920, 033/8145444

ZAKŁAD OPTYCZNY

Bogumiła Winter

ul. Daszyńskiego 27, tel. 854-33-20

czynny od poniedziałku do piątku

od 10.00 do 17.00

KOMPUTEROWE

BADANIE WZROKU

poniedziałki i środy od 15.00 do 17.00.

Wszystkim Klientom i Pacjentom życzymy Wesołych Świąt



szego dworca autobusowego. Nie zachwyca ani jego architektura ani płyta ani stanowiska.

Linia kolejowa pomiędzy Cieszyńskiem a Bielsko-Białą od prawie 20 lat obsługiwana jest przez elektryczne lokomotywy. Wcześniej wagony ciągnęły parowozy i lokomotywy spalinowe. Pierwszy pociąg na tej linii pojawił się 1.06.1988 r.

Jedną z najstarszych szkół w cieszyńskim regionie jest ZSZ

nr 1, popularny „Frysztok”. Została założona w 1908 r. przez Macierz Szkolną. Naukę pobiera ponad 500 dziewcząt i chłopców w ZSZ i Liceum Zawodowym.

15 lat temu do centrum Wisły w rejon dworców PKS i PKP przeniesiono schronisko z Przysług pod Baranią Górą. Ongiś był to zameczek myśliwski rodu Habsburgów. Przed rozbiorą na opał obiekt uratowali miłośnicy turystyki. (nik)



Lidia Szkaradnik

Wielkanocna radość

*Wielkanocny ranek budzi się wraz z wiosną
ludziom zwiastując wieść przeradosną.
To Chrystusa zmartwychwstanie,
ta nowina już zostanie.
Radość płynie nad górami
jasność i nadzieja z nami.*

*Aby wszyscy w blasku słońca,
z wiarą żyli aż do końca.
By nas połączyła zgoda,
która sił do życia doda.*

W poszukiwaniu wiosny

Każdy miesiąc w roku posiada swój charakterystyczny i niepowtarzalny czar związany z ciągłymi zmianami w przyrodzie, ale też z ludzką obyczajowością. I oto nadszedł kwiecień, który już w samej nazwie niesie naręcze wonnego kwiecia, odwieczny symbol piękna. Jakże więc nie zachwycać się wiosną?

A jest ona z pewnością wymarzoną porą roku dla ludzi i innych żywych stworzeń. Oczekiwana z utęsknieniem przez długie, zimne wieczory, z nadzieją wypatrywana przez szyby owiane mrozem.

Wiosna co roku zjawia się cicho i niepostrzeżenie, zwykle wraz z ranną jutrzanką, tańcząc z ciepłym podmuchem wiatru. Przybywa bez aplauzu i wrzawy, które towarzyszą wielkim tego świata. Wielkim, lecz przemijającym; a ona jest niezniszczalna i co roku równie piękna.

Jako zapowiedź swego panowania na ziemi wysyła jaskółki, które corocznie zasiedlają swe rodzinne gniazda. A ona – królowa budzącej się przyrody nadchodzi wraz z pierwszym pękiem świeżej zieleni i w słonecznym blasku sunie nad uśpionymi jeszcze łąkami. W tej ciszy słychać jak trawa rośnie i swą zielen podnosi aż do nieba.

Lecz po chwili wiosna jak dyrygent daje znak, by zagrała cała orkiestra i rozwinęła swe nieograniczone możliwości wokalne. Ten koncert rozpoczyna się bez próby. Prym wiodą słowiki, które prowadzą swe miłosne trele. Na subtelnych i strzelistych brzożach przysiadły skowronki, by zanucić wiosenną melodię. Kosy z wróblami zadziornie stroszą swoje piórka i odświeżają je w przyrodznej kaluży, w której przeglądają się pierzaste obłoki. Kępy pierwiosnków ogrzewają łąki swym słonecznym blaskiem, a bąbelczynie kolorowe tulipany otulają stojące przez zimę beczynn timer przydomowe ogródki. Wśród zarośli pojawiają się zwabione soczystą trawą płochliwe zające i kuropatwy, a para bocianów znudzona długim lotem odpoczywa na leśnej polanie. Drzewa grają w zielone i chętnie biorą udział w konkursie na najpiękniejszy liść.

Zielen panuje wszędzie, a jej optymizm i energia udzielają się także ludziom, toteż niejeden patrząc na wiosnę nuci słowa dawnej piosenki „Zielono mi...”

Lidia Szkaradnik

WAKACJE W STANACH

Z ogromną radością informujemy, iż uczennica naszego Gimnazjum Nr 2 **Maria Marcol** została zwyciężczynią konkursu na letni obóz Camp Rising Sun (CRS) organizowany przez The Louis August Jonas Foundation z USA. Tym samym jako jedyna gimnazjalistka w Polsce spędzi wakacje w Stanach Zjednoczonych na zaproszenie Fundacji.

Gimnazjum Nr 2 znalazło się w grupie stu gimnazjów w kraju, które zostały wytypowane przez Fundację do wzięcia udziału w eliminacjach. Każda szkoła miała prawo wytypować jedną uczennicę i jednego ucznia na wyjazd do USA oraz jedną uczennicę na wyjazd do Danii.



M. Marcol i M. Capa

Fundacja określiła surowe kryteria wyboru kandydatów. Premowano przede wszystkim stopień znajomości języka angielskiego i umiejętność skutecznej komunikacji. Ponadto kandydaci musieli wykazać się określonymi zdolnościami i zainteresowaniami.

Wybrani przez nas uczniowie charakteryzowali się także ponadprzeciętnym poziomem inteligencji, wrażliwością na drugiego człowieka, szacunkiem dla odmienności, otwartością i uczciwością w stosunku do innych. Zgodnie z wymogami Fundacji wybrano uczniów, którzy nie przebywali wcześniej w Stanach Zjednoczonych.

Wśród wytypowanych przez nas trzech uczniów, którzy wysłali napisane przez siebie aplikacje w języku angielskim, do ścisłego finału zakwalifikowano ucznia klasy pierwszej **Mateusza Capę** i uczennicę klasy drugiej **M. Marcol**.

Eliminacje konkursowe odbyły się w Ministerstwie Edukacji Narodowej w Warszawie, 29 marca dla chłopców i 30 marca dla dziewcząt. Dla Marysi eliminacje zakończyły się sukcesem.

Obóz Camp Rising Sun leży koło Rhinebeck w stanie Nowy Jork. Przeznaczony jest dla chłopców, powstał w 1930 r. i od tamtej pory odbywa się corocznie. Od 1989 r. działa też odległy o 16 km obóz dla dziewcząt w Clinton Corners. Pierwszy Polak uczestniczył w obozie w 1947 r., a pierwsza Polka w 1990. Koszt pobytu na dwumiesięcznym obozie (czerwiec - sierpień) pokrywany jest w pełni przez Fundację The Louis Jonas Foundation w USA i Fundację George E. Jonas Foundation w Danii (obóz ten zainauguruje swoją działalność w tym roku). Koszty przelotu pokrywane są z dobrowolnych składek członków Stowarzyszenia Polskich Wychowanków Camp Rising Sun.

Maria Kaczmarzyk

Przedsiębiorstwo Komunalne Spółka z o.o. w Ustroniu informuje, że od dnia 14.04.2001 r. w każdą środę i sobotę w godz. od 9.00 do 13.00 przyjmuje na kompostownię przy ul. Sportowej (za oczyszczalnią ścieków) trawę, liście i drobne gałęzie od mieszkańców miasta nieodpłatnie, od podmiotów gospodarczych w cenie 20 zł /m³.



fol. W. Suchta

STABAT MATER

1 kwietnia w kościele św. Klemensa wystąpiła Orkiestra Barokowa im. J. F. Telemanna pod kierownictwem Piotra Sadowskiego z solistkami: Elżbietą Grodzką - sopran i Grażyną Zelek - alt. Przed koncertem ks. Antoni Sapota mówił:

- *Przeżycia, które daje nam rok liturgiczny, akcentujemy także w inny sposób, między innymi przez muzykę, przez śpiew. W Wielki Post wchodzimy śpiewając „Gorzkie żale”, pieśni pasyjne, które przez swoją melodykę, przez słowa wprowadzają nas w tajemnicę śmierci Chrystusa Pana. Chrześcijaństwo daje wiele motywów do twórczości. Myślę, że to dzisiejsze przeżycie, trochę inne niż zwykle, da nam nie tylko możliwość spotkania się z wielką muzyką, ale pozwoli nam także przez myśli wielkopostne, na przybliżenie się do Pana Boga.*

Orkiestra Barokowa stara się, by jej wykonania muzyki były jak najbliższe oryginałowi. Używa dawnych instrumentów lub ich wiernych kopii. W efekcie daje to doskonały efekt, szczególnie, gdy muzyka dawna wykonywana jest w kościele.

Orkiestra Barokowa z solistkami wykonała „Stabat Mater” Giovanniego Battisty Pergolesiego, osiemnastowiecznego kompozytora włoskiego, żyjącego zaledwie 26 lat.

- *Zostaliśmy ciepło przyjęci i po prostu dobrze się tu śpiewało - mówi E. Grodzka. - Stabat Mater to utwór, przy którym słuchacze powinni się wzruszyć i zadumać. Było dokładnie tak jak tego chcieliśmy. Widzieliśmy, że ludzie są rozmodleni tą muzyką.*

- *Kościół dobry do śpiewania - stwierdziła po koncercie G. Zelek. - Niezbyt duży pogłos, ale akustyka dodawała głosu tak, że nie trzeba było szczególnie się starać, żeby dobrze brzmieć. Właściwie bez próby przed koncertem śpiewało się bardzo dobrze.*

E. Grodzka i G. Zelek choć znają się bardzo dobrze raczej nie koncertują razem - różnią się repertuarami. E. Grodzka śpiewa dużo muzyki współczesnej, natomiast E. Zelek utwory oratorskie, pieśni. Jak twierdzą, przy „Stabat Mater” ich gusty się pokrywają.

Wojciech Suchta



fol. W. Suchta

PRZEGRALI

Jedność Wieprz
- Kuźnia Ustroń 3:2 (0:1)

Po raz ostatni piłkarze Kuźni przegrali w lidze okręgowej 17 września ubiegłego roku.

8 kwietnia Kuźniapojechała na mecz do ostatniej w tabeli Jedności i przegrała. Dwie bramki dla naszego zespołu zdobył **Roman Plaza**. Pierwszą po ładnym strzale zza linii pola karnego. Później, w drugiej połowie trzy bramki zdobyła Jedność. Wynik spotkania w 88 min. ustalił R. Plaza.

W spotkaniu z Jednością Kuźnię prowadził nowy trener Piotr Krupa. (ws)

Wszystkim mieszkańcom Ustronia, a w szczególności Zawodzia życzę pogodnych Świąt Wielkanocnych. Jednocześnie pragnę podziękować za okazane zaufanie i wybór na przewodniczącego Zarządu Osiedla Zawodzie.

Michał Jurczok

1. Kuźnia	47	44-15
2. Koszarawa	43	37-16
3. Czechowice	35	41-35
4. Zabrzeg	33	27-18
5. Kończyce	33	31-23
6. Chybie	29	26-29
7. Bestwina	27	32-21
8. Zembrzydowice	26	41-29
9. Porąbka	23	27-35
10. Miłówka	22	31-33
11. Kaniów	22	26-37
12. Kobiernice	21	24-28
13. Wieprz	18	31-59
14. Kozy	17	12-23
15. Strumień	17	19-37
16. Śrubiarnia	15	22-33



Wesołych Świąt Wielkanocnych!

Salon Sprzedaży poleca

*FARBY

*WYKŁADZINY

*PANELE

*SYSTEM DOCIEPLEN

USTRONIA, ul. Sportowa 7

Tel: 854 28 93, 854 50 45

Poniedziałek-Piątek: 7.00-17.00

Sobota: 8.00-13.00

WWW.KOSTA.PL

KUPON RABATOWY

!!! 5% TANIEJ !!!

Ważny do 30-04-2001

B.U.T. „USTRONIANKA” w Ustroniu - tel. 854-32-88, 854-46-36

WWW.USTRONIANKA.PL

Zaprasza na ciekawe i tanie wczasy oraz podróże:

CHORWACJA-GRECJA-HISPANIA - organizator USTRONIANKA.

Ponadto szereg innych propozycji, m.in.:

TURCJA - „CLUB POLSKA SIDE KARDELEN” - OD 1390 zł

Antalya, Alanya, Side, Belek.

EGIPT - Hurghada, Synaj - od 456 USD

WULKANIZACJA Goszyk

zaprasza na wiosenną promocję nowej opony **DĘBICA PASSIO**

DUŻE UPUSTY

Ponadto polecamy:

- tanie akumulatory na licencji FIAMMA
- sprzedaż i wymianę oleju i filtrów olejowych

Firma działa w starej siedzibie przy ul. Jelenica 15

w godz. od 8.00 do 17.00, sobota 9.00 - 13.00

tel. 854-32-69

SALON KOMINKÓW KAFLOWYCH

Cebud - TYTUS



Ustroń, ul. Rynek 6
(1 piętro)

**Zapraszamy
w godzinach:**

pn-pt 9.00 - 17.00
soboty 9.00 - 13.00



GENETYCZNE JABŁKA

Wycieczkę do Republiki Południowej Afryki zorganizowało Towarzystwo Rozwoju Sądów Karłowych, w którego Zarządzie zasiada **Jerzy Lazar** - szkółkarz z Lipowca oraz Akademia Rolnicza w Lublinie. Koszty wyjazdu pokrywali uczestnicy - członkowie korespondencji, prowadzący badania dla Wydziału Szkółkarstwa i Sadownictwa AR. Na dwutygodniowy skromny pobyt i przeloty trzeba było przeznaczyć około 10.000 zł.

- **Jeździmy szlakiem najważniejszych eksporterów jabłek.** W zeszłym roku byłem w Chile, w tym w RPA, a na przyszły planowane są Chiny - tłumaczy cel wyjazdu J. Lazar. - Polska produkuje więcej tych owoców niż Chile i RPA razem wzięte. W Chile jest to około 800.000 ton, w RPA 600.000, a u nas w latach dobrego urodzaju produkujemy 1.500.000 ton. Tylko, że my eksportujemy 5-15%, a oni 70%.

Ustrońskiego szkółkarza najbardziej zainteresowała stojąca na bardzo wysokim poziomie organizacja skupu i sprzedaży. Funkcjonują tam olbrzymie plantacje, ale nie brak również małych gospodarstw. Wszystkie zrzeszają się w spółdzielnie, których nie należy mylić z pseudospółdzielniami peerelowskimi. Tam każdemu oplaca się być członkiem grupy producentów, gdyż zatrudniani przez nich fachowcy biorą na siebie wszystkie marketingowe kłopoty.

- **Zyski muszą być takie, żeby utrzymać infrastrukturę - chłodnię, pakownię, zatrudnianych tam ludzi** - wyjaśnia J. Lazar. - **Wszystkim się to oplaca, a sadownicy nie muszą otrzymywać żadnej dywidendy, bo dla nich najważniejsze jest, że sprzedają swój towar.** Niektórzy właściciele, biali, mają kilkaset, a nawet kilka tysięcy hektarów sadów. Jednak większość to gospodarstwa kilkuhektarowe, należące przede wszystkim do czarnych. Ci mniej znaczący producenci stanowią większość w spółdzielniach, a przy podejmowaniu decyzji jeden głos przypada na jedną osobę. Co ciekawe, są raczej zgodni i nie ma konfliktu interesów.

Goście z Polski mogli na miejscu obserwować, jak pracują spółdzielnie. Jeden z członków przywiózł akurat na małej przyczepie kilka skrzynek owoców. Trzeba dodać, że w całym kraju są znormalizowane skrzynki, więc nie ma problemu z ważeniem czy transportem. Wszystko obliczono i z kasy od razu wypłacono mu 20% według cen z ubiegłego roku, żeby miał na bieżące wydatki. Po pewnym czasie, kiedy wiadomo już jakie są aktualne ceny i jakie koszty poniesiono, otrzymuje pozostałą kwotę. Sadownik z Ustrońa twierdzi, że skup i dystrybucja stoją w RPA na najwyższym poziomie, nawet jeśli weźmiemy pod uwagę rozwinięte kraje zachodnioeuropejskie.

- **Zwiedzaliśmy pakownię, która miała 9 ha powierzchni, kilka kilometrów taśmociągów, a pracowało w niej 1.500 Murzynów.** To niewyobrażalne dla polskiego producenta - dodaje J. Lazar. - **Jabłka są sortowane pod względem wielkości, koloru, przeznaczenia.** Na każdym owocu umieszczana jest nalepka. Ludzie pracują tam od godziny 6 do 19 i mają tylko 3 półgodzinne przerwy na lunch. Spędzają jedenaście godzin w hałasie i upale. Siła robocza jest tania i bardziej oplaca się zatrudnić kilku robotników niż kupić automat.



Zespoły folklorystyczne nastawiają się na turystów.

6 *Czaso Hetroneka*



J. Lazar w murzyńskiej wiosce.

W RPA uprawia się sady z bardzo dużymi drzewami. Zupełnie odwrotnie niż obecnie w naszym kraju, bo klimat sprawia im dokładnie odwrotne problemy. W Polsce drzewka są małe, przycięte, żeby jak najwięcej słońca padało na owoce. Na południowo-zachodnich krańcach Afryki gałęzie muszą być rozłożyste, żeby liście chroniły owoce przed sparzeniem.

- **To nie jest idealny klimat dla jabłek** - przyznaje J. Lazar. - **Nie ma w ogóle zimy i drzewom brakuje okresu spoczynku.** Po sezonie tracą liście, choć też nie do końca, a po jakimś czasie znowu się rozwijają. Ale na przykład grusze, mają czasem problemy z wiosennym startem. Jabłka i inne europejskie owoce przyjeżdżały do RPA z osadnikami holenderskimi. Nie ma odmian uprawianych w Polsce. 90% sadów to monokultura - duże, zielone jabłka, które można kupić także w naszych sklepach.

W RPA spryskuje się owoce bez umiaru i z ekologicznego punktu widzenia są one po prostu trujące. W suchym klimacie drzewa nie chorują, problemem są szkodniki, które świetnie się czują w cieple.

- **Zwalczaniu szkodników muszą poświęcać wiele uwagi, przede wszystkim zużywając duże ilości środków chemicznych** - mówi J. Lazar. - **W zeszłym roku to samo obserwowałem w Chile - nikt nie zwraca uwagi na zawartość pestycydów w owocach.** Placówka sanitarna w porcie, z którego wypływają transporty, zwraca uwagę tylko na jedno - żeby nie było śladów żerowania szkodników. Jeśli są, cała partia jest do wyrzucenia. Chodzi o to, żeby nie przenosić owadów na inne kontynenty, bo rolnicy w odmiennym klimacie, mogliby sobie z nimi nie poradzić.

Ustroński hodowca wspomina, że kiedyś podczas jednego z seminariów ironiczną wizję przyszłości snuł mieszkający w Czechach profesor, nasz rodak - Polak noszący nazwisko Polok. Powiedział, że za parę lat hodowane będą jedynie genetycznie zmodyfikowane jabłka, odporne na wszystkie choroby. Ale nie dlatego, żeby nie truć ludzi, bo i tak jest ich za dużo, tylko żeby taniej produkować. Chyba w myśl tej zasady służby sanitarne w RPA, Chile i pewnie w wielu innych krajach, bardziej troszczą się o szkodnika niż o człowieka.

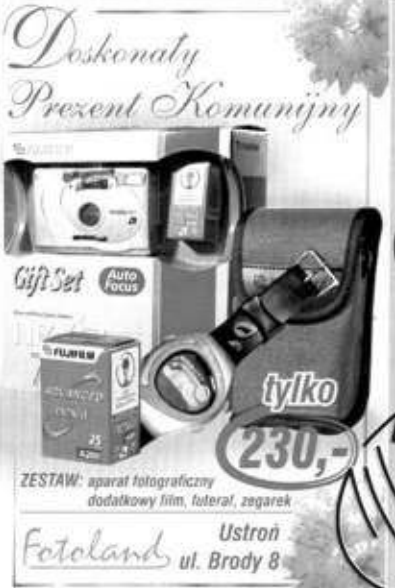
- **W sklepach zawsze najchętniej oglądam stoiska owocowe, bo moja sprzedaż drzewek jest ściśle powiązana z cenami na rynku.** Nie będę mówił, ile są mi winni sadownicy - śmieje się J. Lazar, - **ale wracając do tematu.** Ostatnio zauważyłem piękne śliwy japońskie z naklejkami właśnie z tego rejonu Afryki, który odwiedziłem. Ich skórki były aż siwe od środków chemicznych i niestety niewielu ludzi zdaje sobie sprawę co to za nalot. Część można zmyć, ale na pewno nie wszystko.

Najdziwniejsze jest to, że polscy eksporterzy mają olbrzymie trudności z narzuconymi przez inne kraje normami. Zapytany o przyczyny, J. Lazar odpowiadał, że nie mamy w kraju silnego lobby, które zmieniłoby tę paradoksalną sytuację kiedy zdrowe, polskie jabłka nie są przyjmowane przez Europę Zachodnią. W tamtejszych sklepach panują jabłka i inne owoce z wkładem pestycydowym, pochodzące z Afryki i Ameryki Południowej.

Monika Niemiec

Za tydzień J. Lazar opowie o segregacji rasowej w RPA, cenach ziemi i folklorze.

*Doskonały
Prezent Komuniijny*



**tylko
230,-**

ZESTAW: aparat fotograficzny
dodatkowy film, futerał, zegarek

Fotoland Ustron
ul. Brody 8

**Zdrowych i Wesółych Świąt Wielkanocnych
życzy mieszkańcom Ustronia
firma „Fotoland”**

**SPECJALISTYCZNA PORADNIA
REHABILITACYJNA**
**Śląskie Centrum Rehabilitacji
w Ustroniu**
43-450 Ustron, ul. Zdrojowa 6
tel. 854-16-32

Świadczymy usługi rehabilitacji leczniczej
w schorzeniach kardiologicznych,
ortopedycznych i neurologicznych
w ramach kontraktu ze Śląską Kasą Chorych
i Branżową Kasą Chorych.

Zakres usług Poradni:

- badania i porady specjalistyczne
- leczenie rehabilitacyjne w formie ambulatoryjnej
- zabiegi fizjoterapeutyczne
- badania diagnostyczne
- badania i terapia psychologiczna
- porady dietetyczne
- edukacja zdrowotna

Kierować pacjentów do Poradni mogą lekarze powszechnego
ubezpieczenia zdrowotnego, mający kontrakt z Kasą Chorych.

Poradnia czynna: poniedziałek - piątek 10.00 - 14.00
Rejestracja: poniedziałek - piątek 8.00 - 12.00
pod numerami telefonów: (033) 854-16-32, 854-41-85
e-mail: scr@iq.net.pl

TMU ZAPRASZA
Zarząd Towarzystwa Miłośników Ustronia zaprasza członków
i sympatyków na coroczne spotkanie, które rozpocznie się we
wtorek, 24 kwietnia o godz. 17.00 w Kawiarni Domu Europej-
skiego „Café Europa”. Uczestnicy spotkania rozmawiać będą m.
in. o zadaniach realizowanych przez Zarząd, finansach Towar-
zystwa, pracach nad 11. numerem „Pamiętnika Ustrońskiego”
oraz o sprzedaży cegiełek na rzecz modernizacji „Prażakówki”.
Członkowie TMU liczą na ciekawą dyskusję.

Urząd Miasta w Ustroniu informuje, że w dniu
19 kwietnia o godz. 11.00 w Miejskim Domu Kul-
tury „Prażakówka” odbędzie się szkolenie miesz-
kańców na temat przybliżenia problemu walki z
bardzo zaraźliwą chorobą - pryszczycą. Szkolenie
przeprowadzi Bogusław Kubica - Powiatowy Le-
karz Weterynarii w Cieszynie.

43-450 Ustron
ul. Sportowa 9
tel. (033) 854 22 90
tel./fax (033) 854 25 52

**INZ
BUD**

**WYTWARZAMY
BETONY
METODĄ KOMPUTEROWĄ**

następujących marek: B7,5 - B40
oraz betony specjalne

Posiadamy własne
środki transportu
oraz pompy do podawania betonu.

Solidny i trwały beton kupisz tylko u nas!







Jan Peszek

foto: W. Suchta

MÓWILI PO USTACH

Rozmowa z Janem Peszkim

Jak grało się Panu przed ustronską widownią?

Jechałem tu z ciekawością, ponieważ czuję sentyment do pewnej specyficznej percepcji świata ludzi tego regionu. Sporo słyszałem o ziemi cieszyńskiej, wielowyznaniowej, w znacznej części ewangelickiej. Lubię słuchać opowieści Jurka Pilcha. Wierzę, że te strony mają własną twarz, a nie jedną z wielu, wykształconych na kolorowych pismach. Publiczność pokazała swoją inteligencję. Udowodniła, że rozumie tekst i nie jest mydlaną widownią. Żywo reagujący ludzie, czystość odbioru, uczciwość, to jest to, za czym tęsknię i może mi pani wierzyć nie będę tego mówił w innych miejscach.

Dzisiaj przyjechał Pan do Ustronia z Warszawy przez Kraków. Od kiedy żyje Pan w podróży?

Właściwie całe życie. Pierwszych podróży, w ostatnim roku okupacji, nie pamiętam, bo miałem zaledwie rok. Kiedy zostałem aktorem bardzo często zmieniałem miasta, teatry, środowiska. Wędrowka jest niejako wpisana w moje życie. Prowadzę zajęcia ze studentami w Krakowie, gram w Teatrze Starym, w Teatrze Stu, w czterech teatrach warszawskich, występuję w jeszcze innych miastach w Polsce, a także na świecie.

Podczas spektaklu trzymał Pan w dłoni poślizgnięte stronicę. Czy to oryginalna partytura Bogusława Schaeffera?

Nie może być oryginalna, bo papier nie wytrzymałby liczby przedstawień. Co kilka spektakli muszę zmieniać partyturę. „Scenariusz” zacząłem grać 26 lat temu i krótko po premierze odłożyłem rękopis Schaeffera na półkę. Jestem człowiekiem racjonalnym, ale jednocześnie przesadnym i sentymentalnym. Przywiązuję się do pewnych przedmiotów i nie mogę się bez nich obyć.

Czy obserwuje Pan inne wykonania „Scenariusza”, który napisany był właśnie dla Jana Peszka?

Poza jednym angielskim przypadkiem, nie było innych realizacji. Dziesiątki aktorów, głównie z zagranicy, interesowało się sztuką

po jej obejrzeniu i prosili mnie o scenariusz. Tylko, że on absolutnie nie zawierał takiego obrazu, jaki widzieli na scenie. Myśl o mojej wyłączności przez tak wiele lat, sprawia mi przyjemność.

Czulby się Pan zazdrosny?

Byłbym bardzo ciekaw. Uczucie zazdrości, jeśli chodzi o sztukę, już dawno mnie opuściło. Zamieniłem je na rodzaj podniecenia, fascynacji nad tym jak różnie można czytać tekst. Byłbym ciekaw, ale póki co łysy już jestem, a wciąż skaczę po drabinie. Gram coraz mniej przedstawień, ale nie dlatego, że nie mam siły. Po prostu zajmuję się już czymś innym.

Ile w „Scenariuszu” jest stałych elementów, a ile improwizacji?

Podstawowa konstrukcja jest absolutnie stała. Ten uniwersytecki wykład nadaje się bardziej do auli akademii muzycznej niż na scenę i szybko znużyłby publiczność, dlatego nadałem mu formę bardzo dynamiczną i jednocześnie zastawiającą na widza pułapkę. Taką interpretację podpowiedziała mi intuicja, bardzo młodego wówczas aktora i jak się okazało trafnie. Sztuka się zmienia, bo zmieniają się konteksty, ale jednocześnie jest ciągle aktualna, poruszając choćby kwestie komercjalizacji.

Jak, prawie 30 lat temu, udało się Schaefferowi napisać tekst o sprawie tak aktualnej dzisiaj?

Problem komercjalizacji sztuki istniał od zawsze, teraz zmieniła się skala. Nie da się ukryć, że obecnie obserwujemy szczególnych rozmiarów rozleniwienie, spadek gustu. Te wszystkie sit comy, seriale, telenowele są niczym innym jak odzwierciedleniem naszego życia. Ulica wkroczyła na ekrany, do naszych domów, teatrów. Schaeffer mówi to wyraźnie w „Scenariuszu” i ja się z nim zgadzam: „Im bardziej sztuka przylega do życia, tym bardziej wulgarne tworzy produkty”. Oczywiście aktorzy uprawiający ten proceder, mają do tego pełne prawo. Ja tego nie uprawiam. Protestuję przeciwko zaśmiecaniu i zamianie sztuki na pseudosztukę.

Nie przygotowuje się Pan do wystąpienia w jakimś serialu lub reklamie?

W żadnym wypadku. Nie mam aspiracji do posiadania pieniędzy nigdy mnie specjalnie nie podniecały. Cieszę się, gdy starcza na poznawanie świata, dobre kontakty z rodziną, z przyjaciółmi. Jestem aktorem, który otrzymuje propozycje zagrania głównych ról w serialach, ale mówię: „Nie”. Nie dzielę ludzi na gorszych i lepszych, na tych co grają w komercyjnych produkcjach i tych co odmawiają, ale trzeba pamiętać, że praca w telenoweli nie ma nic wspólnego z aktorstwem. To jest poniżające. Chcę mieć święty spokój i przy goleniu popatrzeć bez odrazy na gębę w lustrze.

Rozmowa z Krzysztofem Kolbergerem

Czy ma Pan czas na czytanie poezji prywatnie?

Raczej nie, ale na szczęście wykonuję zawód, który wymaga ode mnie czytania i utworów poetyckich, i prozy. W zeszłym roku zostałem wykładowcą Akademii Teatralnej w Warszawie i na zmianę z Joanną Szczepkowską prowadzimy dwie grupy na pierwszym roku. Muszę się przygotowywać do spotkań ze studentami i proponować im jakiś dobry materiał literacki. Słowo, które ich zainteresuje, ale jest ciekawe również dla mnie.

Czy kontakt z wielką literaturą był jednym z powodów, dla których zainteresował się Pan aktorstwem?

Oh, to było tak dawno... Mówiąc poważnie, pewnie tak, ale najważniejsze, co daje mi zawód, pięknie określiła dziewczynka przykuta do łóżka, która napisała: „Dziękuję, że za sprawą czytanych przez Pana wierszy, chociaż na moment mogę zapomnieć o swoim nieszczęściu i przenieść się w inne, lepsze rejony życia”. To zdanie tkwi gdzieś we mnie, że dzięki literaturze i scenie, daję szansę zapomnienia o tym co nas otacza.

Czy jest w Panu taka ciekawość świata, która w spektaklu się przewijała, a jednocześnie przywiązanie do swojego kraju?

Z Polską jestem związany przede wszystkim językiem, bo mój zawód mogę wykonywać tylko posługując się językiem ojczystym. Czasem myślę sobie, że chętnie zamieszkałbym we Włoszech, w Australii, czy w innym ciepłym kraju, ale tam byłbym nikim. Tutaj, dzięki swojej działalności, aktorstwu mam szansę spełniania się, realizowania tego, co najbardziej mnie interesuje.

Czy mógłby się Pan podpisać pod słowami poetów, których wiersze recytował Pan podczas spektaklu?

Tylko dlatego, że nie mam zdolności literackich muszę się posilkować dziełami już stworzonymi. Zachwyty nad dorobkiem człowieka, Wiecznym Miastem, które niewzruszenie ogląda zmieniający się



fol. W. Suchta

Krzysztof Kolberger

świat, a także tajemnica życia ludzkiego, to powinno fascynować każdego. Zawsze mam nadzieję, że dzięki słowom przeze mnie wypowiedzianym, wywołam chwilę zadumy. Sam też nie „klepię” wierszy bezmyślnie. Pewne słowa sprawiają mi w zdumienie, mimo iż wypowiadam je po raz setny. Oprócz Włoch, o których głównie była mowa w tym spektaklu, mój szacunek i podziw wzbudza Ziemia Święta i Jerozolima - kolebka ludzkości.

A w Polsce?

Po kraju jeżdżę przede wszystkim zawodowo, a wtedy nie mam wiele czasu na wycieczki. Lubię za to obserwować zmieniające się za oknem krajobrazy. Największy sentyment czuję do Pomorza, w Gdańsku się urodziłem, ale później zasmakowałem w cieplejszych morzach. Na południu Polski zaczynałem pracę - w Teatrze im. S. Wyspiańskiego w Katowicach i samo miejsce pracy wspominam miło, ale zapachy Śląska.... Lubię góry, wziąłem nawet z sobą ciepłe buty i ubranie. Niestety pogoda nie sprzyjała spacerom.

• • •

Rozmowa z Janem Englertem

Byłam zaskoczona, gdy dowiedziałam się, że przyjeżdża Pan do Ustronia. Jego Magnificencja rektor, członek rady przy prezydencie, nie jeździ już na prowincję.

Po pierwsze, teatr wraca do źródeł. Teatry stacjonarne, repertuarowe, prawdopodobnie będą zanikały, wrócimy do zespołów, niekoniecznie małych, jeżdżących z przedstawieniami po Polsce. Po drugie, zarabiam pieniądze, nie wstydzę się tego, bo zarabiam uczciwie. Po trzecie, ale chyba najważniejsze, szukam kontaktu z publicznością, szczególnie w formach monodramowych. Jak powiedziałem po spektaklu, jest dwóch wykonawców: ja mówiący i odbierająca publiczność. Ten sam spektakl ma niebywałą amplitudę jakości, która w pewnym sensie zależy od mojej chwilowej kondycji, ale najbardziej od publiczności. „Św. Mikołaj” grałem już ponad 50 razy i nie było dwóch takich samych wieczorów. Jest to fantastyczne doświadczenie zawodowe.

Interesuje się Pan ludźmi przychodzącymi na spektakle, czy też traktuje ich Pan jako grupę, która tworzy publiczność?

Jestem kolekcjonerem ludzi. Mniej mnie interesuje, wstyd się przyznać, przyroda, architektura, najbardziej człowiek. Nie unikam widzów po spektaklu, nie przeszkadza mi rozdawanie autografów, mimo, iż czasem jestem bardzo zmęczony, lubię rozmawiać. Zdarza się, że nie pamiętam nazwy miasta, w którym grałem, ale twarz i ciekawie odbierającą publiczność, doskonale.

Co Pan miał na myśli mówiąc w jednym z wywiadów, że otwiera się przez Pana przyszłość, bo w końcu Pan osiwił?

O ile z mojego flirtu z Melpomeną, z teatralnych dokonań, zarówno aktorskich jak i reżyserskich jestem bardzo zadowolony, o tyle rozczarowuje mnie dotychczasowa współpraca w filmem. Uważam, że z ponad osiemdziesięciu ról, które zagrałem, cztery, pięć zasługuje na miano pracy artystycznej. Reszta niestety była bardzo nieudany przedsięwzięciem. Kino się na mnie obraziło, nie otrzymuję żadnych propozycji ról, zwłaszcza od momentu, gdy zacząłem reżyserować dla Teatru Telewizji metodą filmową na jedną kamerę. To chyba część powodów. Inne są takie, że amantów już grać nie powinienem, a na dziadka jeszcze nie wyrosłem. Czeka na swój czas.

Jak Pan widzi przyszłość teatru w kontekście tegorocznego hasła Światowego Dnia Teatru?

Nie mam wątpliwości, że teatr to ta dziedzina sztuki, która przetrwa wszelkie „technicyzacje” i rozwój cywilizacyjny. Oczywiście nie będzie ogólnodostępną, masową rozrywką, ale przecież teatr zawsze dzielił się na elitarny i orgietniczy, jarmarczny i dworski. To jedyne miejsce, w którym twórca jest bezpośrednio związany z odbiorcą, a ten ma szansę uczestniczyć w akcie tworzenia. Im bardziej będzie się „wirtualizował” świat, tym większa będzie tęsknota za kontaktem z żywym człowiekiem. Im bardziej internet będzie opanowywał nasze umysły, wiedzę, ducha, tym większa szansa dla teatru, który będzie od tego oderwany. Bo teatr nie informuje, teatr interpretuje.

Wyrażana przez Pana miłość do teatru, klóci się z obrazem Jana Englerta, stworzonym w mediach. Obrazem rektora, który w szkole „produkuje” tylko przyszłe gwiazdy filmowe.

Te opinie w mediach na pewno stworzyli ludzie, którzy nigdy nie przekroczyli progu mojej Akademii, ani nie orientują się na czym polega kształcenie na takiej uczelni. Ci sami ludzie mówią, że szkoła aktorska demoralizuje, depcze indywidualność i podobne bzdury. Te stwierdzenia wypływają z naszego narodowego charakteru. Polak uwielbia dyskutować na temat książek, których nie przeczytał, krytykować spektakle, których nie oglądał i zabierać głos w sprawach, o których nie ma zielonego pojęcia. Film zdominował aktorstwo z jednego powodu - płaci stokrotnie więcej niż teatr. Aktorzy sami o sobie zaczęli mówić, że są towarami usługowym, a nie twórcami. Myślę, że im przejdzie, gdy odrobą już straty materialne. Szkoła przygotowuje do tworzenia, a co z tą wiedzą zrobią później młodzi, to ich sprawa. Nie mamy na to wpływu.

Czy czuje się Pan rozczarowany, gdy widzi swojego studenta, grającego w kiepskim filmie?

Oczywiście to jest rozczarowanie dla pedagoga, gdy okazuje się, że świetnie zapowiadający się talent ma lupież tylko na połowie głowy. Ja rozumiem, że on musi z czegoś żyć, ale jest to rozmienianie siebie na drobne. Warszawską szkołę opuszcza wiele osób, które zapelniają teatry. Ale sztuka dramatyczna nie ma takiej siły. Postrzega się tych, którzy zaistnieli w kinie. Michał Żebrowski jest rewelacyjnym aktorem teatralnym, który zagrał kilka fantastycznych ról, między innymi w Teatrze Telewizji. I można powiedzieć, że tylko ta ostatnia rola została zapamiętana, bo właśnie po niej wzięto go do „Ogniem i mieczem”.

Każda szkoła teatralna w Polsce ma swoją specyfikę. Co chciałby Pan, żeby mówiono o uczelni warszawskiej?

Mniej mnie interesuje, czy dobrze przygotowuje do zawodu. Chciałbym, żeby nasze mury opuszczały wybitne jednostki, które będą elitarnymi liderami, wszechstronnie wykształconymi humanistycznie. To jest przecież wyższa uczelnia, nosi nazwę Akademii, a więc ma status uniwersytecki. Nie przyuczamy do krawiectwa. Żeby uprawiać zawód aktora w serialach, wystarczy rok, półtora, a my męczymy naszych studentów przez cztery lata nie tylko z praktyki, ale i teorii. Dlatego wielu absolwentów warszawskiej Akademii, z wielkimi sukcesami pracuje w różnych zawodach. Zapowiadają pogodę, są dziennikarzami, prezesami, dyrektorami i nawet w Ministerstwie Spraw Zagranicznych mamy swojego człowieka.

Rozmawiała: Monika Niemiec



fol. W. Suchta

Jan Englert



WESELE W MUZEUM

Od 23 marca monumentalny obraz Ludwika Konarzewskiego „Góral'skie wesele” zdołał jedną ze ścian Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa w Ustroniu. Praktycznie, to obraz zajmuje całą ścianę sali wystawowej. Pierwszą prezentacją „Góral'skiego wesela” w Muzeum miała uroczysty charakter, a uczestniczyli w niej przedstawiciele władz miasta w osobach burmistrza Jana Szwarca i wiceprzewodniczącego Rady Miasta Stanisława Maliny. Szczególnie serdecznie witano dyrektora firmy Mokate Teresę Mokrysz, która w znaczący sposób przyczyniła się do sfinansowania konserwacji „Góral'skiego wesela”. W Muzeum był też syn autora obrazu Łukasz Konarzewski.

„Góral'skie wesele” L. Konarzewski namalował w 1975 r. na zamówienie WSS „Społem”. Malował z żoną Joanną, co potwierdza pozujący Konarzewskim, wówczas uczeń wiślańskiego liceum Andrzej Twardzik.

- Mieliliśmy z bratem blond włosy, orle nosy, więc pasowaliśmy na górali - wspomina A. Twardzik. - Pozowałem z koleżanką z liceum. Zresztą na tym obrazie jest sporo osób z liceum w Wiśle. Byliśmy ubrani w strój i pozowaliśmy w dość niewygodnej pozycji. W pracowni Konarzewskich byłem ze trzy razy. Mnie malowała pani Konarzewska. Pamiętam, że cieszyłem się, gdy już zobaczyłem skończony obraz. Było mi przykro, gdy „Góral'skie wesele” w złym stanie wisiało we „Wrzosie”. Wydawało się, że bezpowrotnie zniszczone w dymie papierosowym.

- W czasie malowania przez dom przewijało się mnóstwo modeli - mówi Ł. Konarzewski. - Jako ciekawostkę podam, że dzieci, które pozowały, zjadły około pięciu kilogramów cukierków.

Gdy w 1994 r. obraz zawędrował do baru „Wrzos” w Ustroniu, miał już swoją historię. Jesienią 1975 r. zawisł na ścianie restauracji Kubalonka. Z tej okazji kręcono nawet reportaż telewizyjny. Uczestniczyli w nim uczniowie LO w Wiśle, którzy mieli zadawać pytania Ludwikowi Konarzewskiemu. Reportaż jakoś tam sklecono, wyemitowano, a obraz cieszył oko gości lokalu na Kubalonce do 1988 r., gdy wybuchł tam pożar. Szczęśliwie udało się uratować sporych rozmiarów dzieło i spoczęło ono w magazynie, gdzie leżało 6 lat. Wówczas „Góral'skie wesele” było już własnością PSS „Społem” w Ustroniu. Prezes PSS Jan Rymorz zdecydował o ponownym wyeksponowaniu obrazu, już nie na Kubalonce, ale w Ustroniu, w restauracji „Wrzos”. 28 kwietnia 1994 zawisło we „Wrzosie”. Na sporych rozmiarach płótnie widać było poważne ubytki farby. Szybka renowacja wydawała się koniecznością. Tymczasem PSS „Społem” nie miało na to pieniędzy i taka sytuacja utrzymywała się przez kolejnych 6 lat.

Jesienią ubiegłego roku dochodzi do porozumienia między miastem a PSS „Społem” o przekazaniu obrazu gminie. Znajdują się ludzie chcący dzieło uratować. Starania o renowację koordynuje Renata Dubiel-Białas. Obraz trafia do Krakowa, gdzie jego konserwacją zajmują się Anna Koszarska i Sabina Szkodlarska. Konserwatorzy potwierdzają, że wystarczyło jeszcze kilka lat, aby „Góral'skie wesele” nie dało się już uratować. Płótno ledwo się trzymało, farba łuszczyła. Problemem przy pracach konserwatorskich były



Konserwacja „Wesela”.

fot. W. Suchta



T. Mokrysz i Ł. Konarzewski.

fot. W. Suchta



fot. W. Suchta

rozmiary dzieła. Nie było odpowiedniego pomieszczenia, by go rozłożyć. Konserwatorzy wybrnęli z tego w ten sposób, że w jednym pokoju rozwiesili obraz na trzech ścianach. Jak twierdzą wrażenie było niesamowite. Gdy się tam wchodziło, człowiek zaczynał się czuć tak jak w weselnej chacie w górach. Konserwując obraz A. Koszarska i S. Szoklarska doszły do wniosku, że nie był on malowany przez jedną osobę. Widać to po sposobie malowania postaci. Jest to więc potwierdzenie słów A. Twardzika, że malowali wspólnie Joanna i Ludwik Konarzewscy. Okazuje się też, że pierwotnie „Wesele góralskie” miało nieco inaczej wyglądać. Pod widoczną warstwą farby jest rozpoczęty nieco inny obraz, też przedstawiający góralskie wesele.

- Obraz jest próbą rekonstrukcji wnętrza gospody „U Ujca”, tak jak mogła ona wyglądać sto lat temu - mówi L. Konarzewski. - Jest mnóstwo rekonstrukcji sprzętów użytku codziennego, naczyń stołowych, misek, instrumentów muzycznych, także próba odtworzenia starych obrzędów, układów tanecznych. Cały obraz to otwarte wnętrze i bardzo trudne było przy tych rozmiarach, by dla widza to wnętrze tłumaczyło się perspektywicznie. Wiem, że ojciec miał w pierwszej wersji perspektywę niesymetryczną, czyli punkt zbiegu był przeniesiony w lewą stronę. Później doszedł do wniosku, że lepiej by perspektywa była łączna, zbiegała się w centrum, tak jak w „Ostatniej Wieczery” Leonarda. Żeby naprawdę ten obraz dobrze zobaczyć trzeba dalej odejść, ale nie ma na to warunków. Burmistrz J. Szwarec podczas uroczystości w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa podkreślał, że jest to doniosłe wydarzenie w życiu kulturalnym Ustronia.

- Obraz przedstawia wesele, życie i strój z Istebnej. Tym bardziej godne podkreślenia jest to, że znalazł się on w Ustroniu, że znaleźli się ludzie, którzy uznali, że to dzieło sztuki należy ratować - mówi J. Szwarec.

- Ogromnie cieszę się, przede wszystkim z tego, że obraz jest odnowiony - mówi L. Konarzewski. - Chciałbym za to serdecznie podziękować władzom Ustronia, pani Teresie Mokrysz i PSS „Społem” w Ustroniu, że zechciała obraz przekazać miastu.

Obecny w Muzeum Jan Krop przypominał inne dzieło, które czeka na swoje miejsce. Jest to kurtyna namalowana przez Ludwika Konarzewskiego, ojca autora „Góralskiego wesela”. Jak wspominał J. Krop, dość już dawno temu kierowniczka kina w Ustroniu poinformowała go, że ma kurtynę, z którą coś musi zrobić, bo przecież jej nie spali.

- Ziemia cieszyńska przeżywała w 1920 r. ogromną tragedię - mówił J. Krop. - Po prostu rozerwali ją. Konarzewski artysta, owiany duchem patriotyzmu, tworzy dla Czytelni Katolickiej w Ustroniu kurtynę. Co ta kurtyna prezentuje? W centralnym miejscu na głazach siedzą członkowie kapeli góralskiej i z jednej strony widać ogromną radość dziewcząt tańczących w strojach regionalnych. Z drugiej strony tych skał, tyłem do kapeli, jest ustawiona prześlizgnięta namalowana postać kobieca, która załamuje ręce. Ta kobieta jest absolutnie smutna i zaprzeczona w jakiś niedookreślony pejzaż. Nad skałami unosi się anioł, jako duch opiekuńczy wyrażający nadzieję na to, że może kiedyś będzie inaczej, po myśli narodu polskiego. Obraz ten powinien powrócić do Ustronia.

Wojciech Suchta



fot. W. Suchta

A. Twardzik



fot. W. Suchta

Kurtyna



fol. W. Suchta

Jedni śmiecą ...

Komunikat Zarządu Miasta Ustroń

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 1999 r. Nr 15, poz. 139, z późniejszymi zmianami) oraz uchwałą Rady Miasta Ustroń nr XXVIII/298/01 z dnia 21 lutego 2001 r. zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, obejmującego obszar parceli gruntowej oznaczonej nr: 2794/3 położonej na terenie miasta Ustroń, przy ulicy 3 Maja. Granicę obszaru objętego zmianą planu przedstawiono na mapie w skali 1:2 880. Przedmiotem planu jest zmiana przeznaczenia terenu w jednostkach strukturalnych: na cele usługowo (handel, turystyka, gastronomia) - mieszkalne. Wnioski do planu mogą być zgłaszane w terminie do 15 maja 2001 r. na adres Urząd Miasta Ustroń, 43-450 Ustroń, Rynek 1.



*Radosnych Świąt Wielkanocnych,
smacznego świątecznego jajka
oraz pomyślności i sukcesów,
Wszystkim Klientom i Współpracownikom
życzą*

Zarząd i Pracownicy Firmy

Teletechnika
Carben Sp. z o.o.



fol. W. Suchta

... drudzy sprzątają.

12 GAZETA USTROŃSKA

Uchwała Nr XXX/316/01 Rady Miasta Ustroń z dnia 28 marca 2001 r. zmiany uchwały własnej Nr XXIV/252/00 z dnia 26 października 2000 r.

Na podstawie art. 35 ust. 1 i art. 40 ust. 2 pkt. 1 w związku z art. 37 ust. 4 i art. 36 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (j.t. z 1996 r. Dz. U. Nr 13, poz. 74 z późn. zm.) oraz § 4 ust. 4 Statutu Miasta Uzdrowiska Ustroń uchwalonego uchwałą Nr XI/109/99 Rady Miasta Ustroń z dnia 25 sierpnia 1999 r.

Rada Miasta Ustroń uchwała

§ 1

W załączniku do uchwały Nr XXIV/252/00 Rady Miasta Ustroń z dnia 26 października 2000 r. w sprawie uchwalenia Statutu dla Osiedli w Ustroniu wprowadzić następujące zmiany:

1) nadać § 9 ust. 2 następujące brzmienie:

„pozostali członkowie Zarządu są wybierani w sposób określony w ust. 1”

2) dodać w § 9 ust. 3 w brzmieniu:

„3. Zarząd ze swego grona wybiera dwóch zastępców przewodniczącego, sekretarza i skarbnika”.

§ 2

Wykonanie uchwały powierzyć Przewodniczącemu Rady Miasta i Burmistrzowi Miasta.

§ 3

Uchwała podlega ogłoszeniu w Gazecie Ustrońskiej oraz na tablicach ogłoszeń na terenie miasta.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Zarząd Miasta Ustroń 43-450 Ustroń ul. Rynek 1

zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:
**Oznakowanie poziome dróg miejskich i powiatowych
w Ustroniu.**

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego (pokój nr 33) w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ lub za zaliczeniem pocztowym. Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 33) w terminie do 20.04.2001 r. do godz. 10.00. Koperta powinna być odpowiednio oznaczona: **Przetarg – oznakowanie poziome** Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: Naczelnik Wydziału Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 854-26-09) **Otwarcie ofert** nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu 20.04.2001 r. o godz. 13.00. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.

Zarząd Miasta Ustroń 43-450 Ustroń ul. Rynek 1

zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:
**Czyszczenie studzienek kanalizacyjnych
w Ustroniu**

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w Wydziale Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego (pokój nr 33) w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ lub za zaliczeniem pocztowym. Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 33) w terminie do 20.04.2001 r. do godz. 10.00. Koperta powinna być odpowiednio oznaczona: **Przetarg – czyszczenie studzienek kanalizacyjnych** Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: Naczelnik Wydziału Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami mgr inż. Andrzej Siemiński (tel. 854-26-09) **Otwarcie ofert** nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu 20.04.2001 r. o godz. 13.30 W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.



USTRÓŃ, ul. Ogrodowa 2
Tel./Fax 33 854-47-99
Przedstawiciel Regionalny





**okna
drzwi**

HUMDREX

OFERUJEMY

OKNA I DRZWI W 4 KOLORACH
DO NATYCHMIASTOWEGO ODBIORU !!!

ZAPRASZAMY

KLIENTÓW INDYWIDUALNYCH - SPRAWDŹ NASZE CENY !!!
FIRMY BUDOWLANE - KORZYSTNE RABATY

UWAGA! UWAGA! BUDOWANIE!
PLATFORMA BRANŻOWA G.P.H.U. - MAN
OFERUJE NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI:

1. **zadaszenia rolowane - markizy**
 (tarasów, balkonów, okien, ogrodów zimowych)
2. **rolety wewnętrzne i zewnętrzne**
3. **żaluzje poziome i pionowe**
4. **siatki przeciw insektom**
 cała gama wzorów, barw
 i rozwiązań technicznych

doradztwo - fachowy montaż
 ekspozycja w piwiarni „Barman”



Ustroń, Os. Manhattan, tel. (033) 854-30-77

BIURO TURYSTYCZNO-HANDLOWE

GAZELA

USTROŃ, ul. 3 Maja 26,
tel./fax (033) 854 23 54, tel. kom. 0601 468 413

■ Oferuje usługi wykwalifikowanych przewodników i wynajem własnych autokarów na wycieczki krajowe i zagraniczne, obsługa wycieczek szkolnych.

- DAF	- 53 msc + 2;	- AUTOSAN H10	- 47 msc + 2;
- SETRA	- 49 msc + 2;	- IVECO	- 28 msc + 2;
- JELCZ T 120	- 48 msc + 2;		

■ Poleca wycieczki po terenie

CZECH I SŁOWACJI (baseny termalne, jaskinie, góry)

■ Biuro i autokary posiadają wszystkie wymagane koncesje krajowe i zagraniczne oraz ubezpieczenia.

BIURO JEST CZŁONKIEM BESKIDZKIEJ IZBY TURYSTYKI.

DOMY JEDNORODZINNE
w zabudowie bliźniaczej
Bładnice Dolne k/Ustronia
✓ możliwość sprzedaży ratalnej
✓ termin realizacji 2001 rok

SERVICE BUD
S.C.
Informacja:
tel. 033 854 28 91,
854 15 18



POŚREDNICTWO PASZPORTOWE
- wizowanie paszportów do pracy w Niemczech
- sprzedaż miejsc na przewozy autokarowe - Europa
● **Informacja „Haro” Ustroń, Rynek**
- każda sobota 10.00 - 12.00
● **„Biuro - Bis” Wisła, ul. 1 Maja**
- codziennie 9.00 - 16.00, tel. 855-26-49.

Przedsiębiorstwo „S.K.K.” sp. z o.o.
43-450 Ustron, ul. J. Wantuły 24
tel.kom. 0-601-065-444, 033/854-13-29
oferuje: • mieszkania własnościowe pod klucz już od 2.000 zł/m² pu
• technologia realizacji tradycyjna • wysoki standard wykończenia
Korzystając z dużej ulgi budowlanej obniżasz koszt mieszkania o 19%
ZAPRASZAMY



**KSERO
GRAF** 43-450 USTRON
ul. Ogrodowa 9A
tel./fax (033) 854 36 40
F.H.U. „KSEROGRAF”
Oferuje:
KSEROKOPIARKI
NOWE I UŻYWANE
KSERO A4-A0 i KOLOR
WIZYTÓWKI, PIECZĄTKI
AUTORYZOWANY DYSTYBUTOR SPRZĘTU NASHUAUTO

**PROFESJONALNA
OBSŁUGA JĘZYKOWA
FIRM I INSTYTUCJI**

szkolenia językowe
zajęcia indywidualne
kursy Business English
tłumaczenia pisemne
tłumaczenia ustne
tłumaczenia przysięgłe

Centrum Edukacyjne Libra
Ustron, ul. A. Brody 4
tel/fax. 8545626, e-mail: libra@libra.edu.pl
www.libra.edu.pl

wiosenna promocyjna
sprzedaż rowerów
ceny producenta
Firma „CHMIEL”
 teren b. Męprozetu
Ustron Nierodzim
854-73-65
tel. 854-73-57
sprzedaż od 10.04.2001

Gabinet stomatologiczny
Lek. stom. Alicja Kiecoń
Ustroń, ul. Mickiewicza 14,
tel. 854-25-29
czynny:
poniedziałek, wtorek, czwartek
w godz. 14.00 - 20.00
środa i piątek
w godz. 9.00 - 15.00
Umowa ze Śląską Kasą
Chorych

Metal - Plot
wykonuje
BRAMY PRZESUWANE
i skrzydłowe,
kute, ozdobne,
przemysłowe (automatyka),
ogrodzenia, kraty, balustrady
MONTAŻ GRATIS
Cieślar Marek, Ustroń, ul. Domi-
nikanska 24a, tel. 854-51-06
tel. kom. 0601-516-854

*Najserdeczniejsze
życzenia
świąteczne
składa
swym
Klientom*

CIUCHOLAND
ul. Grażyńskiego 5



LISÓW W BRÓD

Myśliwi z ustronńskiego koła „Jelenica” polują od października do stycznia, jednak o zwierzynę muszą dbać cały rok. Planowe są ilości zwierzyny do upolowania, a w minionym sezonie łowieckim odstrzelono 40 lisów, 6 byków, 14 łani, 3 cielęta, 25 kozłów sarny, 7 dzików, 6 borsuków, 2 kuny, 1 piżmaka, 3 czaple, 5 kaczek, 5 zajęcy. - Bardzo ściśle trzymamy się planu odstrzału zatwierdzonego przez Nadleśnictwo. Do saren w ogóle nie strzelaliśmy, gdyż jest bardzo duże spustoszenie wśród saren spowodowane przez psy - mówi prezes koła Henryk Chowaniok. - Chciałbym zaapelować do mieszkańców o nie spuszczenie psów. Myśliwi bardzo często spotykają rozszarpane sarny. Piszemy protokoły sanitarne. Ostatni okres czasu to ponad 20 rozszarpanych saren. Mówię oczywiście tylko o tych, które znajdują myśliwi. Do tego dochodzą sarny potrącone przez samochody.

Niestety apele niewiele dają, a walęsających w Ustroniu psów jest sporo.

Lowczy koła Edward Podzorski zwraca uwagę na to, że problemem są przede wszystkim psy bezpańskie, często przywożone tu ze Śląska przez właścicieli i porzucane. Prawo zabrania strzelania do psów, nawet w lesie.

- Jedyna kara to skierowanie sprawy do kolegium, jeżeli oczywiście komuś uda się udowodnić, że to jego pies rozszarpał sarnę - mówi H. Chowaniok. - A bardzo trudno to udowodnić.

Koło Myśliwskie „Jelenica” liczy 40 myśliwych i 3 kandydatów. - Patrzy się na nas jak na morderców zwierząt - mówi H. Chowaniok. - Najczęściej dotyczy to różnego rodzaju pseudoeekologów. Nikt natomiast nie patrzy na gospodarza hodującego trzodę jak na mordercę. A przecież my też gospodarujemy na powierzonym nam terenie.

W czasach PRL myślistwo było uważane za hobby elitarne. Obecnie w kole są przedstawiciele różnych zawodów. Często też uważa się, że jest to sport drogi.



- Spory wydatek, to na początku zakup broni - twierdzi H. Chowaniok. - Potem raczej myślistwo nie wymaga wielkich nakładów. Nie jest to obecnie sport elitarny, mamy w kole nawet studentów. Jest sporo młodych ludzi chcących wstąpić, ale muszą odbyć staż kandydacki.

Aby zostać pełnoprawnym członkiem trzeba trochę cierpliwości. Od kandydatów wymaga się uczestnictwa w nagonkach, dbania o zwierzynę, dokarmiania jej zimą.

W kole „Jelenica” przestrzega się rytuałów myśliwskich. Odgrywa się sygnały podczas polowań, co nie jest niestety wszędzie praktykowane. Poza tym myślistwo to sposób na obcowanie z przyrodą, na spędzanie wolnego czasu na łonie natury. Byłem obecny na jednym z polowań. Zaledwie kilku myśliwym udało się podczas polowania wystrzelić. Dla reszty był to długi spacer po lesie.

Niektórzy twierdzą, że to za sprawą myśliwych prawie całkowicie wyginęły na naszym terenie zajęce. Myśliwi nie zgadzają się z tym i twierdzą, że zajęce głównie trapią choroby. Jest to problem ogólnopolski, są nawet plany zakupu zajęcy z zagranicy i skrzyżowania ich z naszymi, by bardziej populację uodpornić.



- Na zaplanowanych 30, odstrzeliliśmy tylko 5 - mówi H. Chowaniok. - Odeszliśmy całkowicie od strzelania do zajęcy. Te 5 odstrzeliliśmy specjalnie na Bal Myśliwski.

Lisów natomiast jest zdecydowanie za dużo. Uważa się, że spowodowane to jest akcją rozrzucania szczepionek. Przed kilku laty lisy chorowały na wściekliznę. Było to niebezpieczne. Doszło nawet do tego, że wściekły lis padł w centrum Ustronia. Było tak, że wściekły lis chodził ulicami naszego miasta i nie było wiadomo, kto ma się nim zająć. W końcu lis sam padł na podwórzu jednej z posesji. Były podejrzenia, że lisy przenoszą wściekliznę na inne zwierzęta. Sytuacja była groźna, więc przeprowadzono akcję rozrzucania szczepionek, nawet z samolotów. Lisy uodporniły się i obecnie jest ich zbyt wiele.

- Strzelamy do lisów nie tylko na polowaniach zbiorowych, ale także indywidualnie. Lisy trzebią drobną zwierzynę, ale zdarza się, że atakują młode sarny - mówi E. Podzorski. - Przed rokiem w marcu inwentaryzowano zwierzynę i było 75 lisów.

- Średnio oblicza się jednego lisa na 1000 ha - mówi łowczy.
- Nasze koło ma 5000 ha, widać więc, jak tych lisów mamy wiele.
Cały czas zdecydowanie za dużo.

Zima to okres, gdy myśliwi muszą być gospodarzami. Jeszcze jesienią gromadzi się paszę.

- **My jedynie dokarmiamy, a nie karmimy zwierzynę** - twierdzi H. Chowaniok. - Gdy sarna jest w stanie sama zdobyć pokarm nie ma sensu go jej podawać. Co innego gdy śnieg uniemożliwia dobre odżywianie zwierzynie. Wtedy zaopatrujemy paśniki.

Na tę zimę zakupiono siana 8000 kg, owsa 5500 kg, kasztanów i żołądź 900 kg, kukurydzy 1800 kg, pszenicy dla bażantów 600 kg. Do tych ilości paszy dodać należy to co myśliwi sami dostarczą do paśników, które utrzymują. Przed tegoroczną zimą dodatkowo wybudowano cztery paśniki, których koło w sumie utrzymuje obecnie 45. Tak więc na jednego myśliwego przypada często do utrzymania dwa paśniki, gdyż starsi są zwolnieni z tego obowiązku.

- **Kasztany kupujemy od szkół i tu chciałbym wyróżnić Szkołę Podstawową nr 1 i nr 3 w Polanie** - mówi prezes.

Po tegorocznej lekkiej zimie część paszy zostanie na następny rok. Myśliwi są więc już wiosną zabezpieczeni na następną zimę.

Jak co roku w marcu liczone zwierzynę w lasach, którymi opiekuje się koło „Jelenica”. Granice tego obszaru nie pokrywają się z granicami miasta i tak przykładowo ustronińscy myśliwi opiekują się także zwierzyną w części lasów Brennej. Po przeliczeniu okazało się, że poszczególnych zwierząt są następujące ilości: jelenie - 82, samy - 245, dziki - 17, lisy - 96, borsuki - 24, kuny - 88, zające - 45, bażanty - 23. Widać więc dalej zdecydowanie zbyt dużą populację lisów, która od ubiegłego roku zwiększyła się o 21 sztuk.

Wojciech Suchta



fol. W. Suchta

Pierwszego dnia wiosny w Ustroniu było pochmurno, wiał lekki wiatr, termometry wskazywały: +3°C. Dość ciepło było 25 marca: +7°C, ale trzy dni później słupek rtęci opadł poniżej zera i zaczął padać śnieg. Kwiecień zaczął się bez słońca, ale ciepło. Popadało piątego, a rankiem 6 kwietnia trawę pokrywał szron. Wiadomo, kwiecień plecień.... Długoterminowe prognozy dają nadzieję, że reszta miesiąca będzie ciepła. Maj ma być suchy, a czerwiec deszczowy.

(mn)



Wiele słońca w szarej codzienności, wielu uśmiechów w zwyczajnych dniach, wiary w siebie, pracy i dostatku, zadowolenia z zakupów w naszych placówkach handlowych wszystkim Członkom i Klientom z okazji Świąt Wielkanocy życzy „SPOŁEM”

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Ustroniu



Wytwórnia Naturalnych Wód Mineralnych

Ustronianka

swoim Klientom oraz wszystkim mieszkańcom Ustronia składa najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych




fol. W. Suchta

SALON ŁAZIENEK

Ustroń, ul. Cieszyńska 51, tel./fax: 854-54-78
(przy drodze Ustroń-Cieszyn)

Pełna oferta wyposażenia łazienek:

- PŁYTKI CERAMICZNE
- KABINY PRYSZNICOWE
- WANNY, BRODZIKI
- ARMATURA
- ZLEWOZMYWAKI

KOMPLEKSOWE WYKONANIE + PROJEKT GRATIS FACHOWO I Z GWARANCJĄ

Wszystkim Klientom życzymy zdrowych i spokojnych Świąt Wielkanocnych



Zajęcia praktyczne.

TRZEBA PRACOWAĆ

Już drugi raz odwiedzamy salon fryzjerski Joanny Badury, bo po raz kolejny mieszkanka Ustronia wykształca swoją krawiankę na finalistkę mistrzostw Polski. Uczennica **Anna Grzybek** zajęła pierwsze miejsce w Podbeskidzkim Konkursie Juniorów we Fryzjerstwie Damskim i znalazła się w gronie najlepszych młodych fryzjerów w kraju. W ubiegłym roku inna wychowanka J. Badury - **Aneta Podsiadło** - zdobyła w konkursie trzecie miejsce i również miała okazję uczestniczyć w ogólnopolskim konkursie.

Tegoroczna laureatka, 24 marca, sprawdzała swoje umiejętności w Poznaniu i zajęła trzynaste miejsce na trzydziestu startujących. - **Mistrzostwa zrobiły na mnie ogromne wrażenie. Było to wielkie święto, gala fryzjerstwa. Poziom uczestników oceniam bardzo wysoko** - wspomina J. Badura.

Coraz więcej młodzieży chce się kształcić w szkołach średnich. Zdają sobie sprawę, że lepsze wykształcenie daje większe szanse na znalezienie pracy. Mniej dziewcząt decyduje się na fryzjerstwo i w związku z tym właściciele zakładów mają mniejsze możliwości wyboru. Jednak wśród kilku kandydatek wyszukują przede wszystkim te, które mają dobry kontakt z klientami i chcą się uczyć.

- **Trzeba pracować z uczennicami, bardzo ciężko pracować** - podkreśla właścicielka ustronńskiego salonu. - **Jeśli jest chętna, zaangażowana, ambitna, to może wiele osiągnąć.**

Kiedy dziewczyna zgłasza się na odbycie szkolenia, trudno stwierdzić, czy będzie z niej dobra fryzjerka. Po kilku rozmowach, wywiadzie w szkole, ocenia się charakter i osobowość. Zdarzają się pomyłki i rozstania z leniwymi, czy opryskliwymi uczennicami.

Anna od początku wiedziała, że będzie fryzjerką. Kiedy jako dziecko przychodziła do salonu w Hermanicach, zachwycała się atmosferą miejsca, chłonęła zapachy, uwielbiała siadać na fotelu przed lustrem.

- **Moja kochana szefowa trzymała mi miejsce przez rok, bo wiedziała, jak bardzo chcę tu pracować** - tłumaczy Anna.

- **Pracuję w tym zawodzie od 16 lat, a Ania ma 17, można więc powiedzieć, że znam ją od urodzenia. Zawsze bardzo się lubiliśmy** - dodaje J. Badura, wskazując, że zrozumienie jest niebagatelną sprawą, jeśli chce się osiągnąć dobry wynik.

Podczas konkursu uczennica obowiązkowo musi wykonać fale - podstawę, na której opiera się większość fryzur, a także uczesanie dzienne oraz wieczorowe - najbardziej fantazyjne, z dużą ilością kolorów, lakieru, brokatu i ozdób.

Jako utytułowana fryzjerka Anna może poradzić naszym czytelnikom, co mają zrobić z włosami na wiosnę:

- **Po zdjęciu czapek i kapeluszy na pewno trzeba je odżywić. Warto też zmienić fryzurę. Modne są włosy krótkie, zdecydowanie postrzępione. Powoli odchodzi się od pasemek.**

Zmienia się również moda męska. Panowie nie muszą już golić głowy blisko skóry i mogą sobie wybrać inne, bardziej eleganckie uczesania. Po pobycie w Poznaniu zarówno nauczycielka, jak i uczennica przyznają, że mieszkanki Ustronia są raczej tradycyjnymi w wyborze fryzur. Gdy przyzwyczajają się do jednego stylu, trudno je namówić na zmianę. Czasem się udaje, a efekt cieszy tak samo autorkę, jak i klientkę.

Monika Niemiec

16 Głosy Ustronia

DELIKATESY ASTRA
Ustron, ul. Grażyńskiego 3



Składamy PT Klientom
najserdeczniejsze życzenia pomyślności
z okazji Świąt Wielkiej Nocy

HARO

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE
spółka z o.o.
Rok założenia 1988

43-450 Ustron, ul. Lipowa 1, tel. 033/857-72-70, 854-34-23

- ☐ komputery, drukarki
- ☐ oprogramowanie
- ☐ materiały eksploatacyjne
- ☐ serwis komputerowy

Sprzedaż w leasingu i na raty (bez żyrantów)

MIĘSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 0-33/854-26-53

- informacja turystyczna
- przewozy do Niemiec
- kantor wymiany walut
- ksero

UBEZPIECZENIA

Rynek 2, tel. 0-33/ 854-26-53

- ☐ kompleksowy program zabezpieczenia rodziny i domu
- ☐ ubezpieczenia majątkowe
- ☐ ubezpieczenia komunikacyjne
- ☐ ubezpieczenie na życie
- ☐ fundusze emerytalne

**Mieszkańcom Ustronia
życzymy
Wesołych Świąt Wielkiej Nocy**



**Rolnicza Spółdzielnia
„Jelenica”**

**zaprasza na
przedświąteczne zakupy**

do **Centrum
Handlowego**
ul. 3 Maja 44,
tel. 854-41-67



do **hurtowni
artykułów
spożywczych
i monopolowych**
ul. Skoczowska 76
w Hermanicach,
tel. 854-32-01

**Pogodnych, spokojnych
Świąt Wielkanocnych
wszystkim swoim Klientom
i partnerom w interesach
życzy Zarząd RSP „Jelenica”.**

Wszystkim swoim
Klientom Firma



STANDARD

życzy spokojnych i radosnych
Świąt Wielkanocnych
oraz dużo wiosennej energii.

**Zapraszamy na zakupy
do naszych sklepów:**

Ustron, ul. Cieszyńska 6

tel. 033/ 8542092

Skoczów, ul. Mennicza 2

tel. 033/ 8533741

- ceny konkurencyjne
- bezpłatny transport
- najlepsze warunki sprzedaży ratalnej

Avans

Co miesiąc
atrakcyjna
oferta!!!

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zacisze” w Ustroniu,
ul. J. Wantuły 47 wydzierżawi w drodze składania
ofert następujące lokale:

1. Lokal w pawilonie handlowo-usługowym przy ul. Cieszyńskiej o pow. 50 m²,
2. Lokal na Os. Centrum o pow. 23 m²,
3. Lokal w pawilonie handlowo-usługowym Os. Manhattan o pow. 11 m².

Szczegółowych informacji udziela
i oferty przyjmuje Dział Gospodarki Zasobami
Mieszkaniowymi - tel. 857 71 42.

OKNA
najniższe
ceny

F.H. BESTA Ustron-Hermanice
ul. Skoczowska 47e
(obok kolektury LOTTO)
tel. 854-53-98
NOWOŚĆ! okna SALAMANDER
4 i 5 komorowe

"MEDICA" S.C.
gabinet lekarza
rodzinnego
czynny całodobowo
w Ustroniu, ul. Drozdów 6
tel.: 854-56-16
pn-pt 7.00 - 21.00,
sobota 7.00 - 16.00.
*Mieszkańcom Ustronia
życzymy Wesołych Świąt
Wielkiej Nocy*



fol. W. Suchta

Z wystawy w Muzeum.



fol. W. Suchta

Z wystawy w Muzeum.

**Najserdeczniejsze życzenia
zdrowych i wiosennie pogodnych
Świąt Wielkanocnych**

od Zarządu

Hermes PSS

oraz pracowników

**Sklepu
Całodobowego
w Ustroniu,
ul. Daszyńskiego 16**



**Z okazji Świąt Wielkanocnych
Bank Spółdzielczy w Ustroniu
składa wszystkim swoim Klientom
i Członkom
najserdeczniejsze życzenia
i zaprasza do korzystania ze swoich usług
w placówkach:**

- w Ustroniu

w następujących godzinach: **poniedziałek** od 7.30 do 17.30
wtorek - piątek od 7.30 do 16.30
I sobota miesiąca od 7.30 do 11.30

- w Wiśle

codziennie od 7.30 do 17.30
I sobota miesiąca od 7.30 do 11.30



Również zapraszamy w okresie przedświątecznym do korzystania
z kredytów gotówkowych „sezonowych” na potrzeby bieżące
- do wysokości 2.500,00 zł, bez poręczeń,
- okres spłaty do 12 miesięcy,
- o zmiennym oprocentowaniu, wynoszącym obecnie 23% w sto-
sunku rocznym.



Z wystawy w Muzeum.

OGŁOSZENIA DROBNE

Videofilmowanie.
Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

„U Marusia”, ul. Grazyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, komunie, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Biuro rachunkowe z licencją.
854-47-20.

Ustron-działka 1250 m² utwardzona, telefon, moc 30kw, woda, budynki 200 m² - sprzedam.
Tel. 0-601-065-444

Wykopy minikoparką ław fundamentowych, instalacji gazowej, wodnej, energetycznej. PWT „Global-Polska” sp. z o.o.,
tel. 854-54-94, 0-602-655-501.

FLORENS – usługi pielęgniarские w domu pacjenta. Tel. 0-608-194-523.

Sprzedam czteropokojowe, po remoncie, dochodowe, garaż, hipoteka.
Tel. 854-25-25.

Zakład stolarski realizuje wykończenia domów w drewnie (schody, zabudowy itp.), wykonujemy meble kuchenne, drzwi składane i przesuwne oraz inne elementy wyposażenia wnętrz.
Tel. 854-43-86, dom 854-52-10.

Malowanie, kafelkowanie, ocieplanie budynków.
Tel. 0-502-619-214, 854-12-64.

Komputerowe przepisywanie prac dyplomowych i magisterskich; korepetycje z niemieckiego. Tel. 854-27-44.

Ślusarza „złota rączka” do prac dorywczych przyjmę. Tel. 854-70-06.

Szybie spodni. Ustron 9 Listopada.

Ocieplanie budynków, tanio, solidnie. Faktury Vat. Tel. 0-502-952-686.

Pokój do wynajęcia tel. grzecznościowo 584-29-22 po godz. 18.00

Sprzedam siano.
Tel. 854-55-61, 854-19-30.

Do odstąpienia 50m², powierzchni na działalność gospodarczą w pawilonie PKP, Ustron-Polana.
Tel. 854-45-25

Naprawa pralek automatycznych i zmywarek. PROSERWIS.
Tel. 0-600-436-420.

Masażystka rehabilitacji poszukuje pracy. Tel. 0-606-902-635.

Poszukuję jedno lub dwupokojowego mieszkania do wynajęcia na terenie Ustronia.
Tel. 854-26-97 po 15⁰⁰.

Tynkowanie, kafelkowanie.
Tel. 852-70-99 po 16⁰⁰.

Inż. Krzysztof Suchanek. AUTOMATYKA UŻYTKOWA. Wykonuje instalacje alarmowe, antenowe, elektryczne. Posiadam stosowne uprawnienia, licencję. Ustron, ul. Stawowa 2,
tel. 0-501-535-898.

Do wynajęcia lokal handlowy, 50m² w centrum Ustronia, na każdą działalność, telefon, parking.
Tel. 854-39-24 po 21⁰⁰.

Sprzedam dziewczęcy rower górski po okazyjnej cenie. Tel. 854-47-14.

Wynajmę pokój z łazienką.
Tel. 854-47-14.

Kupię mieszkanie 2,3-pokojowe, Ustron. Tel. 032/ 251-17-73.

DYŻURY APTEK

Do 14 kwietnia apteka Elba, ul. Cieszyńska 2.
Od 14 do 21 kwietnia apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13.
Przejście dyżuru następuje o godz. 8.00.

GAZETA USTRONSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronska; Druk: Drukarnia „INTERFON”, Cieszyn, ul. Olszaka, tel. 851-05-43, tel/fax 851-16-43. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 5.04.2001 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 12.04.2001 r.

CO NAS CZEKA

www.ustron-kultura.enter.net.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia,
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

Wystawy czasowe:

— „Azja - szlakiem podniebnych miejsc” - wystawa fotografii i pamiątek z podróży Macieja Chwanioka - czynna do końca kwietnia
Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Oddział czynny: we wtorki 9 - 18, środy, czwartki 9 - 14,
w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

Muzeum czynne: od 9 - 17.

— Stała wystawa etnograficzna.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczowie

ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58.

Galeria czynna: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

SALON WYSTAWOWY

ul. Daszyńskiego 11 (obok kościoła)

— Malarstwo Elżbiety Szolomskiej i twórców beskidzkich,

— Rękodzieło ludowe

Salon czynny: codziennie od 9.00 do 17.00, soboty od 9.00 do 13.00.

MIĘJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- poniedziałki i środy: godz. 15.00 do 17.00;

- piątki: godz. 14.00 do 16.00;

— Klub Świetlica dla dzieci w dwóch grupach wiekowych

(szkoła podstawowa i gimnazjum),

- piątki: godz. 16.00 do 17.30;

— Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży.

IMPREZY KULTURALNE

20.04.		Wystawa Wielkanocna prac dziecięcych - MDK „Prażakówka”, sala nr 15
23.04.	godz. 17.30	Koncert uczniów Ogniska Muzycznego „Pierwszaki - Pierwszacom” - MDK „Prażakówka”
26.04.	godz. 17.30	Debata Europejska - MDK „Prażakówka”
27.04.	godz. 17.30	Koncert zespołu Sjaraks - MDK „Prażakówka”

SPORT

14.04.	godz. 16.00	Mecz piłki nożnej Kuźnia-Ustron - Sokół Zabrzeg - stadion KS Kuźnia
21.04.	godz. 10.00	Wiosenny Turniej Piłki Siatkowej - sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej Nr 2

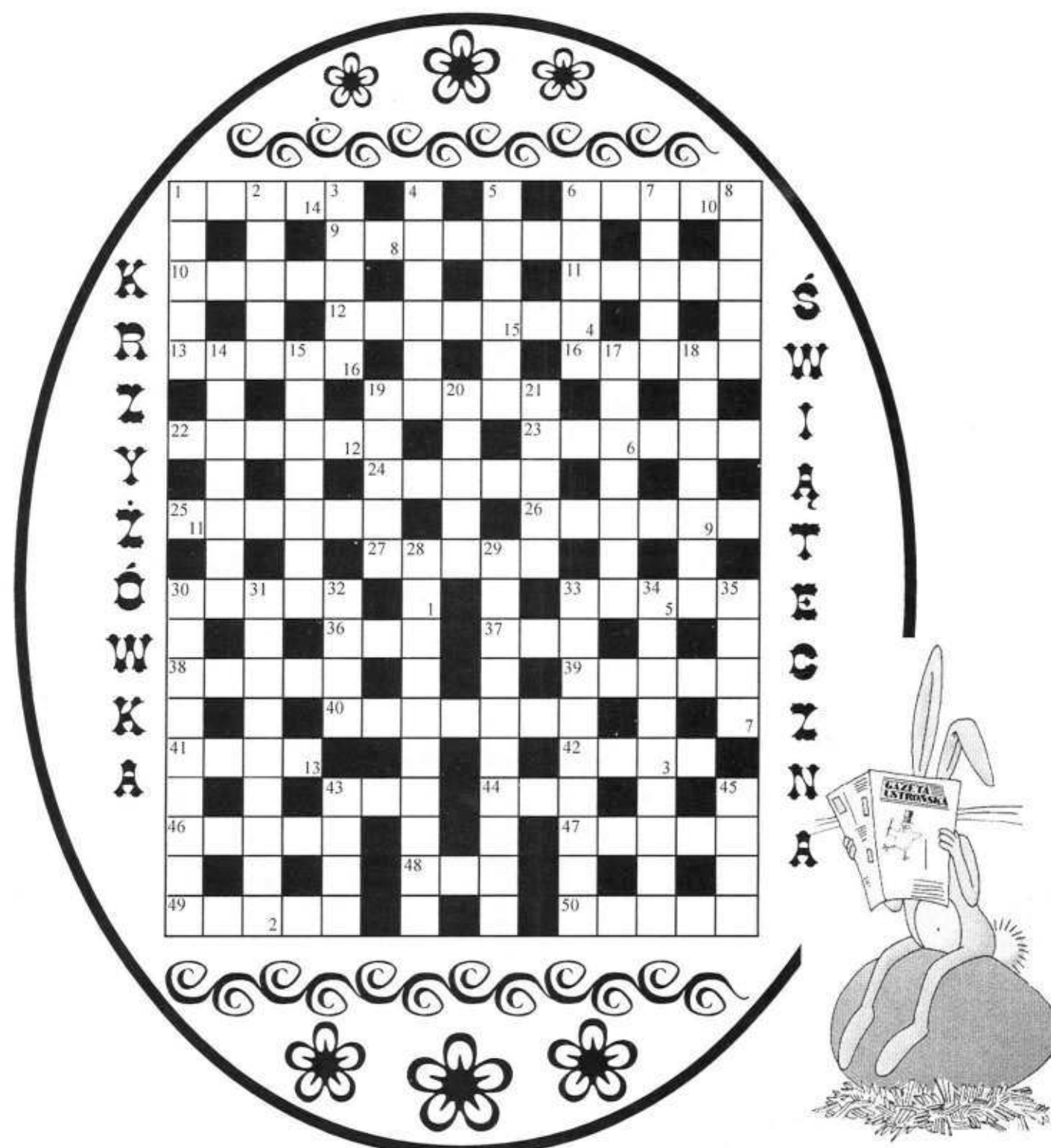
KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

12.04.	godz. 20.45	Dowód życia - <i>sensacyjny</i>
13-18.04.	godz. 17.00	W pustyni i w puszczy - <i>ekranizacja powieści</i>
	godz. 19.00	W pustyni i w puszczy
	godz. 21.00	Reich - <i>sensacyjny</i>
19.04.	godz. 16.00	W pustyni i w puszczy
	godz. 18.00	W pustyni i w puszczy
	godz. 20.00	Reich - <i>sensacyjny</i>

Kino premier

12.04.	godz. 18.45	Miłość w Nowym Jorku - <i>melodramat</i>
19.04.	godz. 21.30	Zatrute pióro - <i>obyczajowy</i>

SKLEP CAŁODOBOWY **DUET** Zakupy na telefon!
spożywczo-przemysłowy W CENTRUM USTRONIA
43-450 Ustron DOWÓZ GRATIS!!!
ul. 3 Maja 28 Tel. 24 h 854-48-10 Honorujemy karty kredytowe!



POZIOMO: 1) królowa polskich rzek, 6) chiński misiek, 9) słynny wodospad, 10) hodowlany futerkowiec, 11) starsze od tv, 12) na oficerskie gwiazdki, 13) hotel na Zawodziu, 16) początek biegu, 19) złot czarownic, 22) w kawiarni, 23) drobny druk reklamowy, 24) dawna gra karciana, 25) fachman, spec, 26) wysła sygnał, 27) Jarosław dla znajomych, 30) podobno myli się raz, 33) owczy redyk, 36) głos kobiecy, 37) wytwórnia płytowa, 38) dodatek do róży, 39) dawna wanna, 40) do spulchniania gleby, 41) Mater, 42) na świat, 43) okres w dziejach, 44) dawał raty w PRL-u, 46) angielski odpowiednik Służewca, 47) dziewczyna i margaryna, 48) Olisadebe dla kibiców, 49) na łące, 50) czeska metropolia.

PIONOWO: 1) jajko gwarowo, 2) wyrośnięty syn, 3) nowela B. Prusa, 4) pojazd królewski, 5) malarski atrybut, 6) porwał Helenę, 7) imię żeńskie, 8) rozkaz dla psa, 14) na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie, 15) „liście” sosny, 17) miazga drzewna, 18) rodzaj komży, 19) brzeg, rant, 20) Andrzej - dziennikarz tv, 21) mieszkaniec Ankary, 28) samochodowa prądnica, 29) w akumulatorze, 30) bierzmowania i chrztu, 31) dyskutant, 32) rakiet światła, 33) mierzy częstotliwość, 34) nauczyciel języka ojczystego, 35) amerykańskie województwo, 43) imię żeńskie, 45) atrybut zomowca.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania hasła mija 20 IV. Rozlosujemy 4 zestawy produktów **MOKATE** i nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 12

POWIEW WIOSNY

Nagrodę 50 zł otrzymuje **Maria Pasterna**, Ustroń, Os. Cieszyńskie 1/12. Specjalne nagrody od firmy **MOKATE** otrzymują:

- **Patryk Goryczka**, Goleszów, Cisownica 63 - **Anna Cieślak**, Ustroń, ul. Źródłana 2A
- **Bronisław Mańka**, Ustroń, ul. Polna 15 - **Marcela Palowska**, Ustroń, ul. Kasztanowa 6

MOKATE

życzy Wszystkim Czytelnikom
pełnych radości i obfitych Świąt Wielkiej Nocy

